NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok XII. Kraków, wtorek 19 lutego 1929 Nr. 49

NOWY DZIENNIK

Ad... dministracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ...czekowe PKO w Krakowie 400.630.
We... y należy nadsyłać wprost do Administracj. ...przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Ręk... ...de zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Red... przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Czy amerykanizacja ustroju byłaby pożyteczną?

Kraków, 18 lutego.

Dużo się u nas dyskutuje ostatnio na temat **rewizji** konstytucji. Pojawiają się zewsząd coraz to nowe i coraz to dziwaczniejsze pomysły, **których jedyną** wspólną cechą jest to, że **nie są** dostatecznie przemyślane i przetrawione. Takie nieprzemyślenie cechuje także ogłoszony niedawno projekt Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Nie chcemy tutaj wchodzić w szczegóły, które są zresztą powszechnie znane. Czytając jednak ten projekt, nie mogliśmy się opędzić wrażeniu, że jego twórcy, jeszcze zanim przystąpili do jego układania, już z góry przyjęli pewne formy, pewien wzór, do którego ustrój nasz ma być dostosowany i potem w ramy tego wzoru starali się za wszelka cenę wcisnąć konstytucję, nie badając, czy stosunki nasze pozwalają na takie ślepe kopiowanie obcych wzorów i czy watły jeszcze organizm Państwa Polskiego wytrzyma taką „końską" kurację.

Wzorem tym, do którego ustrój Polski ma być dostosowany, jest ustrój Stanów Zjednoczonych. W tym celu dąży B. B. do zniesienia przewagi parlamentu (przewagi, której nota bene już dawno niema) i do wzmocnienia stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej, a to przez przyznanie temu ostatniemu prawa veta i zniesienie systemu rządów parlamentarnych. W ten sposób stanowisko Prezydenta uniezależnionem by zostało od ciał ustawodawczych, a samodzielność aktów wykonawczych by wzrosła, gdyż odpadłoby ciągłe oglądanie się na większość w Sejmie i obawa przed odpowiedzialnością parlamentarną.

Autorowie jednak projektu zdawali sobie jasno sprawę, że takie ograniczenie praw reprezentacji ludowej nie jest możliwem za jednym zamachem: parlament nasz bowiem posiada jeszcze dość dużo sił żywotnych i nie zezwolina tak daleko idace ograniczenie swoich prerogatyw. Dlatego też uznali, że należy działać stopniowo i zadowolić się tem, co przy danym układzie sił da się maksymalnie osiągnąć. Jeszcze swoiego czasu oświadczył jeden z wybitnych przywódców stronnictwa rządowego, że reformy ustrojowe przeprowadzone będą nie jednorazowo, lecz w drodze stopniowego wprowadzania zmian.

Jednym z takich etapów do amerykanizacji naszego ustroju jest projekt Bezpartyjnego Bloku, który właśnie ze względu na tę konieczność stopniowego wprowadzania zmian nie przewiduje między innemi zupełnego z n i e s i e n i a, lecz tylko o g r a n i c z e n i e odpowiedzialności Ministrów przed parlamentem, ograniczenie polegające na tem, że do obalenia ich konieczną jest uchwała Sejmu powzięta większością ¾ głosujących. Podkreślamy jednak, że jest to tylko pierwszy etap; za tym etapem przyjdą dalsze, przyjdzie wniosek o zupełne zniesienie odpowiedzialności Ministrów i uzależnienie ich li tylko od Prezydenta. Przyjdą usiłowania o definitywne zniesienie systemu rządów parlamentarnych zastąpienie ich systemem prezydencjalnym.

Czy usiłowania te są w naszych warunkach korzystne?

Na pytanie to należy bezwarunkowo odpowiedzieć przecząco.

Zwolennicy ustroju prezydenckiego powołują sie zawsze i wszędzie na przykład Stanów Zjednoczonych i twierdzą, że właśnie ten system zapewnił Stanom ów wspaniały rozwój polityczny, którego jesteśmy świadkami.

Nie chcemy negować znaczenia tego systemu dla Stanów Zjednoczonych, i chętnie zgadzamy się z tymi, którzy twierdzą, że okazał się on tak zbawiennym. Nie możemy jednak zgodzić się z nimi co do ewentualnych korzyści, jakieby wprowadzenie tego systemu w Polsce zapewniło. Zwolennicy systemu prezydencjalnego — a tu należy w pierwszym rzędzie znaczna część obozu rządowego — zapominają o jednej zasadniczej rzeczy: a mianowicie, że *system ten wytworzył się i rozwinął się w Stanach Zjednoczonych wśród zupełnie odmiennych warunków, aniżeli te, które panują obecnie w Polsce.* System prezydencjalny powstał w Stanach Zjednoczonych jako *kompromis pomiędzy republikanizmem a dość silnie jeszcze wówczas zakorzenionym monarchizmem.* Koniec wieku XVIII-go i pierwsza połowa wieku XIX-go, na które przypada jego rozwój, to okres największego rozkwitu liberalizmu i tendencyj indywidualistycznych. Pod wpływem tego liberalizmu kształtowała się tradycja, która wraz z konstytucją stanowi podstawę amerykańskiego życia państwowego, która w znacznej mierze określa sposób wykonywania i czas trwania władzy Prezydenta Stanów Zjednoczonych (i tak np. tylko w drodze zwyczajowej ustaliła się zasada, że jedna i ta sama osoba może co najwyżej dwa razy sprawować urząd Prezydenta). Gdy później, pod koniec XIX, i z początkiem XX wieku zaczęły sobie torować drogę tendencje antiliberalne, socjalistyczne, podstawy systemu prezydencjalnego były już ostatecznie wykształcone. Tradycja, która kształtowała się pod wpływem liberalizmu, nie dopuszczała do zbyt daleko idącego wykorzystywania władzy Prezydenta. Dzisiaj, gdy tendencje socjalistyczne opierające się w znacznej mierze na teorji o wszechwładzy Państwa, zyskują coraz to większe znaczenie, zaczynają się także i w Stanach Zjednoczonych podnosić głosy obawy, że pod ich wpływem Prezyednt ze swoją władzą może zbyt silnie zaciążyć nad życiem Stanów Zjednoczonych.

Jak przedstawia się ta kwestja w Polsce? Kto chociażby pobieżnie zaznajomił się ze stosunkami panującemi, nietylko w Polsce, ale i w całej Europie w dobie powojennej, ten niewątpliwie musi na pytanie co do pożyteczności systemu prezydenckiego dla nas dać odpowiedź przeczącą. Właśnie lata powojenne są widownią z jednej strony niezwykle szybkiego postępu zasad demokratycznych, a z drugiej strony coraz to większego rozwoju tendencyj socjalistycznych i etatystycznych. Czy w tych warunkach wskazanem jest wprowadzenie systemu prezydjalnego, który oznacza ogromne wzmocnienie stanowiska Głowy Państwa? Czy, w *okresie ciągiego rozszerzania się zakresu działania i kompetencji państwa, można odebrać przedstawicielstwu narodu kontrolę nad organami wykonawczymi?* Wydaje się nam, że napytanie to należy dać bezwarunkowo odpowiedź przeczącą. W latach powojennych, które są widownią tak szybkiego i nagłego rozwoju tendencyj antyliberalnych, musiałoby skupienie całej władzy wykonawczej w rękach j e d n e j osoby, która w dodatku byłaby za swoje czynności zupełnie nieodpowiedzialną, doprowadzić niemal do *absolutyzmu, wobec którego Sejm byłby absolutnie bezsilny.* Odpowiedzialność ministrów w Polsce nie może zostać ani zupełnie zniesiona, ani nawet ograniczona. (Wiemy, co wobec naszego rozbicia na drobne stronnictwa oznaczałaby konieczność uzyskania 2/3 głosów dla obalenia ministra równałoby się to niemal nieusuwalności ministra.)

Taka amerykanizacja ustroju Polski byłaby dla państwa absolutnie szkodliwą.

(lax)

Dni Trockiego — policzone!

Dlaczego wysiedlono go z Rosji? — Syn Trockiego zaginął.

B e r l i n, 17 2 (Tel. wł.) Moskiewski korespondent „Vossische Zeitung" donosi, że wedle jego informacyi, rządzące sfery Z. S. S. R. zezwalając na wyjazd Trockiego zagranicę, powodowały się osobistymi motywem. Mianowicie w sferach tych uchodzi za rzecz stwierdzona, że dni Trockiego, z powodu daleko posunietej choroby płuc, są liczone. Otóż obecni władcy Z. S. S. R. chcic za wszelką cenę zapobiec temu, by Trocki zmarł w granicach Rosji, w obawie że ściągną na siebie zarzut, iż sprzątneli go ze świata. Ta okoliczność ... korespondent pisma berlińskiego deportację Trockieg oz granic Z. S. S. R.

W i e d e ń, 17 2 PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że berliński przywódca komunistów były posel do Reichstagu Urbanus otrzymal od Trockiego z Konstantynopola telegram, potwierdzający jego przybycie wraz z żoną i synem tamże. W berlińskich kołach komunistycznych słychać, że nie jest dotychczas pewnem, czy także i drugi syn Trockiego nie został wydalony z Rosji. G. P. U., wezwał go mianowicie do przygotowania się celem zobaczenia się z ojcem, jednakże od tego czasu drugi syn Trockiego zniknął, istnieje możliwość, ... przeszedł za swoim ojcem przeciwko postanowieniom G. P. U.

Dymisja Primo de Rivery - na dwie godziny
czyli: jak król Alfons musiał zrezygnować z amnestji dla zamachowców.

Wiedeń, 17 2 PAT. United Press donosi z Madrytu, że Primo de Rivera podał się wczoraj do dymisji. Król Alfons zaproponował mianowicie Primo de Riverze wydanie amnestji dla polityków i oficerów, zamieszanych w ostatni zamach stanu, mimo, iż Primo de Rivera kategorycznie takiej propozycji się sprzeciwił. Kiedy król w dwie godziny później dla uniknięcia kryzysu rządowego zakomunikował Primo de Riverze, iż cofa swój projekt, dotyczący amnestji, odwołał również i Primo de Rivera prośbę swą o dymisję.

Właściciele realności protestują
przeciw gospodarce m. Krakowa

Staraniem trzech działających na terenie m. Krakowa Towarzystw właścicieli realności odbył się wczoraj popołudniu w sali Starego Teatru wiec, przy licznym udziale właścicieli domów z całego miasta. W skład prezydjum weszli przedstawiciele trzech Towarzystw: pp. Dr. Bakałowicz, Dr. Emilewicz i Dr. Steinberg. Głównym tematem referatów, wygłoszonych przez pp. dyr. Askenazego, Dra Steinberga i radcę Marskiego, była ostra krytyka gospodarki zarządu m. Krakowa, a to zarówno na tle całokształtu administracji miasta, jak i z powodu specjalnych bolączek właścicieli realności, jakoto podwyższenie podatku wodociągowego i dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, lekceważenie Towarzystw właścicieli realności i nieporozumiewanie się z nimi w żywotnych sprawach miasta.

W uchwalonych rezolucjach zebrani domagają się między innemi:

Wyboru komisji oszczędnościowej w połowie z grona członków Rady miejskiej, w drugiej połowie z delegatów Towarzystw właścicieli realności, celem ustalenia koniecznej ilości funkcjonarjuszów gminnych; wybrania komisji z grona radców miejskich, z przybraniem fachowców, celem przeprowadzenia lustracji we wszystkich wydziałach magistratu i w zakładach przemysłowych miejskich; bezwzględnego tępienia wszelkich nadużyć w gospodarce miejskiej i przeprowadzenia z największą surowością dochodzeń karno-sądowych i dyscyplinarnych, — bez względu na stanowisko społeczne, czy też polityczne jednostek, które trwoniły majątek gminny lub bogaciły się nieprawnie groszem przeciążonych podatkami i daninami obywateli.

Dalej wiec protestował przeciwko nakładaniu na właścicieli realności przez zarząd wodociągów miejskich nietylko podatków i opłat, przypadających za wodę, skonsumowaną przez opodatkowanie realności, ale także za całą wodę, zużytą na cele publiczne, oraz przeciw podwyższania na cele budowy nowego rurociągu podatku wodociągowego do 5 procent, skoro przedewszystkiem należało na ten cel użyć osiągniętych i zebranych zysków i nadwyżek z podatków, wbrew ustawie pobranych. Nadto uchwalono protest przeciw zwiększaniu przez czynniki wydziału skarbowego m. Krakowa w czasach ogólnej depresji finansowej i kryzysu, ucisku podatkowego ciężarów na właścicieli przez zaniedbywanie przez szereg lat ściągania podatku wodociągowego i lokatorskiego wówczas, kiedy podatki te obciążały lokatorów i przeciw bezwzględnemu ściąganiu tych zaległości zwiększonych nadmiernie procentów zwłoki po 2 procent miesięcznie, powstałych wskutek niedbalstwa oganów egzekucyjnych i powiększonych o horendalne należytości egzekucyjne, oraz żądano odpisu procentów i kosztów egzekucyjnych ponad 1 rok zaległych i zredukowania opłat egzekucyjnych do właściwej miary.

Wreszcie żąda jedna z uchwalonych rezolucyj bezzwłocznego przeprowadzenia nowych wyborów do Rady gminnej. Wiec wyraził zapatrywanie, że w razie niemożności stworzenia nowej ordynacji wyborczej dla samorządów należy wybory przeprowadzić w Krakowie natychmiast na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej, z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez tymczasową komisję likwidacyjną, gwarantujących warstwie robotniczej i sferom nieopodatkowanym odpowiednie zastępstwa.

Porozumienie w sprawie wywozu nierogacizny do Austrii

Wiedeń, 17 2 PAT. Wczoraj zakończone zostały po kilkudniowych obradach rokowania pmiędzy delegacją polskiego Syndykatu Eksporterów trzdy i bydła, a kupiectwem importowem Austrji. Osiągnięto porozumienie co do uregulowania dowozu nierogacizny z Polski oraz przyszłych warunków transakcyj handlowych między naszymi eksporterami a komisjonerami w Wiedniu. Zawarta dzisiaj umowa ustala ściśle plan dostaw na okres bieżący w sposób, który wyklucza na przyszłość skutki bezplanowej dotychczas gospodarki wywozowej z uwzględnieniem interesów obu stron, to jest producenta polskiego i austrjackiego na podstawach pojemności rynku wiedeńskiego. Nowe porozumienie, które wymaga oczywiście zatwierdzenia właściwych czynników, otwiera nowy okres w tym dziale naszego wywozu. Należy oczekiwać, że w wyniku tych rokowań, prowadzonych w ścisłem porozumieniu z przedstawicielami grupy agrarjuszy w rządzie austrjackim, zażegnano ostatecznie ponowające się wciąż możliwości handlowo-politycznego przesilenia w stosunkach naszych z Austrją. Delegacja syndykatu opuściła dziś Wiedeń.

Praga, 17 2 PAT. „Venkov" zamieszcza artykuł, w którym ostro atakuje stanowisko czeskich sfer przemysłowych, żądających wolnego dowozu polskiej nierogacizny, oraz ograniczenia importu węgla polskiego. Zdaniem pisma węgiel polski jest tańszy od węgla czechosłowackiego i jako taki potrzebny jest szerokim warstwom ludności. Ograniczenie zaś jego przywozu leży w interesie baronów węglowych.

—o—

Wyrok w procesie o pogrom cyganów w Pobedynie

Trenczyn 17 2 (Tel. wł.) Zapadł tu po wielogodzinnych naradach sędziów przysięgłych wyrok, w procesie bandy chłopów, oskarżonych o bestjalskie znęcanie się nad cyganami w Pobedinie. Sędziom przysięgłym zadano ponad 120 pytań. Narada ich toczyła się w sali, obficie zaopatrzonej w przekąski, a to ze względu na przepis procedury, zabraniający wydalania się z sali podczas narady. Sędziowie zaprzeczyli odnośnie do wszystkich oskarżonych pytania w kierunku zbrodni morderstwa, zabójstwa i uszkodzenia ciała, a jedynie odnośnie do 4 oskarżonych zatwierdził pytania w kierunku zbrodni gwałtu publicznego, uszkodzenia cudzej własności i przekroczenia patentu o noszeniu broni. Na mocy tego, nadspodziewanie łagodnego werdyktu, sąd skazał Alojzego Brandstettera, Soltana Melichana i Józefa Miklovica, każdego na 2 lata więzienia, a Gezę Miklovica Dworskiego na 2½ roku więzienia. Resztę oskarżonych uniewinniono.

Konstantynopol, 17 2 PAT. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, Trocki przybył tu wraz z rodziną we środę wieczorem. Na ląd wysiadł w nocy e pod eskortą agentów czerezwyczajki zaprowadzony został w największej tajemnicy do konsulatu sowieckiego. Trocki jest bardzo zmęczony podróżą i jak słychać cierpi na płuca. Według ostatnich pogłosek, przewieziony on został do ambasady sowieckiej w Angorze.

Teheran, 17 2 PAT. Pomiędzy Persją a Niemcami podpisany został traktat przyjaźni wieczystej oraz traktat handlowy.

KRONIKA

Wschód słońca	Luty	Zachód słońca
6 m. 46	18 Poniedziałek 8 Adar 5689	16 m. 55

Zjazd starostów województwa krakowskiego

Jak już wczoraj donieśliśmy, w dniach 16 i 17 bm. odbył się pod przewodnictwem wojewody Dra Kwaśniewskiego zjazd starostów województwa krakowskiego w obecności naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego i inspektora starostw. Na zjeździe tym na podstawie wygłoszonych referatów omawiano: 1) program gospodarczy samorządów w zastosowaniu do warunków regjonalnych, 2) wytyczne działalności samorządu terytorjalnego w zakresie popierania rolnictwa, 3) statystykę samorządową i preliminarze budżetowe na rok 1929/1930. Omawiano również sprawy, dotyczące usprawnienia aparatu administracyjnego i usprawnienia biurowości oraz nową organizację drogową. Nadto starostowie składali sprawozdanie ze stanu powiatów pod względem gospodarczym.

Zaproszony na zjazd starostów prof. Jura wygłosił referat o podniesieniu produkcji rolnej na terenie województwa krakowskiego a p. Kostka, dyrektor ekspozytury patronatu spółdzielni rolniczych wygłosił referat o spółdzielczości rolniczej.

KOSZTY UTRZYMANIA.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 15 bm. ustaliła, że w m-cu grudniu 1928 r. w porównaniu z listopadem 1928 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, nie zmieniły się; w m-cu styczniu 1929 r. w porównaniu z grudniem 1928 r. koszty wzrosły o 0,1 proc.

— Z KANCELARJI CYWILNEJ PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ otrzymała znana firma Filip Haas i Synowie w Krakowie podziękowanie za dostarczone dywany perskie.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj na dworcu krakowskim ślusarz kolejowy Marjan Wojtan podczas spinania wozów dostał się między bufory i doznał przytem ciężkich obrażeń cielesnych. Zawezwany lekarz pogotowia opatrzył nieszczęśliwego i przewiózł go do szpitala.

— OFIARY BÓJEK. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj Rozalję Romańczuk (lat 26) służącą, która podczas bójki z koleżanką doznała ran tłuczonych. — Również opatrzono N. Szymczyka (lat 25) murarza, którego pchnął jakiś „przyjaciel" podczas bójki nożem w plecy.

— POŻARY. Wczoraj rano ugasiła straż pożarna ogień, jaki powstał w piwnicy domu pod l. 16 przy ul. Chłopickiego od nieostrożnie porzuconej zapałki. Szkoda minimalna. — Również przedpołudniem interwenjowała straż pożarna na ul. Lubicz, gdzie wrestauracji „Józefa" zapalił się sufit podczas odgrzewania rury wodociągowej. Ogień ugaszono po wyrąbaniu około 1 metra kw. sufitu. Szkoda wynosi około 100 zł. — Wreszcie o godz. 4'30 popołudniu zaalarmowano straż pożarną, że pali się budka kolejowa pod mostem kolejowym na Warszawskiem. Ogień powstał od silnie rozgrzanego pieca i strawił część dachu krytego papą, oraz sufit i 3 drewniane ścianki. Szkoda obliczana jest na około 500 zł.

— WSPÓŁUDZIAŁ W „POWAŻNEM" PRZEDSIĘWZIĘCIU... Sadowski Władysław (lat 30) z Krakowa, aresztowany został na polecenie władz sądowych za współudział w kradzieży 1,450 dolarów amerykańskich, na szkodę Karola Laszczaka. Piątkowski Antoni (lat 25) z Krakowa, aresztowany został pod zarzutem współudziału w kradzieży pasów transmisyjnych na szkodę fabryki Zieleniewskiego.

— UKRADŁA I UCIEKŁA. Ramza Ewa, właścicielka domu przy ul. Lubelskiej l. 15, zgłosiła do policji, że dnia 16 bm między godz 18—19, skradła jej służąca Ciryk Salomea większą ilość garderoby, srebro stołowe ogólnej wartości 2,000 zł. i zbiegła. Dochodzenia w toku.

—o—

Walka przeciw frakcyjnemu systemowi szkolnictwa w Palestynie

Niedawno się zdarzył w Palestynie charakterystyczny wypadek, wskazujący na nienormalne stosunki wytworzone wskutek aż nadto wybujałej frakcyjności. Oto kolonja Zichron Jaakow odmówiła złożenia opłaty za szkolnictwo, utrzymywane w tej kolonji przez Egzekutywę sjonistyczną, uważając tę opłatę za nazbyt wysoką. Zgłosiła się wówczas org. Mizrachi, która oświadczyła gotowość przejęcia tego szkolnictwa na własność i utrzymywania go z własnych funduszów. Mniejsza o to, że koloniści Zichron Jaakow stali się nagle bardzo pobożnymi i postanowili oddać szkolnictwo w ręce Mizrachi, ale chodzi tu o problem bardziej zasadniczy. Mizrachi bowiem otrzymuje z funduszów Keren Hajesod środki na utrzymanie własnego szkolnictwa, w chwili zaś, kiedy może wykazać się większą ilością własnych szkół, pobiera więcej funduszów z tego samego źródła, z którego utrzymuje się wogóle szkolnictwo hebrajskie w Palestynie. Precedens ten może skłonić z czasem większość kolonij do utworzenia szkół mizrachistycznych szczególnie, że Mizrachi zaczyna konkurować co do opłat z Egzekutywą sjonistyczną, a posiada stały budżet kulturalny wyznaczony przez Keren Hajesod.

Wypadek powyższy rzucił jaskrawe światło na system szkolny, panujący w Palestynie i na anormalność stosunków łącznie z utworzeniem frakcyjnego szkolnictwa. W Palestynie istnieją trzy typy szkół: ogólne szkoły narodowe, szkoły Mizrachi i szkoły Organizacji robotniczej. Wszystkie te szkoły utrzymywane są z funduszów Keren Hajesod. Mizrachi posiada odrębny budżet, własny program nauczania, odpowiadający religijnym postulatom tej frakcji, własnych nauczycieli itd. Ale najcharakterystyczniejszem jest, że szkoły Mizrachi są organizacyjnie złączone z Mizrachi jako z frakcją partyjną, a nie z Egzekutywą sjonistyczną. Jeszcze bardziej absurdalne jest stanowisko szkół Organizacji robotniczej, utrzymywanych również z budżetu Keren Hajesod. Departament wychowania Egzekutywy sjonistycznej pozostaje tylko w luźnym kontakcie z tem szkolnictwem. Inspektorami jego są specjalni delegaci Komisji kulturalnej Organizacji Robotniczej, a Egzekutywa sjonistyczna nie wywiera wogóle żadnego wpływu na to szkolszkolnictwo.

Ten system szkolny wywołuje w sferach sjonistycznych oddawna niezadowolenie, a nawet niektórzy przywódcy obu frakcyj wyrażają nie zadowolenie ze stosunków panujących obecnie w szkolnictwie palestyńskiem. Zajmuje się ostatnio tą sprawą na łamach czasopisma „Palestina“ Dr. Hugo Bergmann, zbliżony — jak wiadomo — do palestyńskich sfer robotniczych. Uważa on obecny stan szkolnictwa za nonsens. Rodzice powinni rozstrzygać, jaki typ szkoły ma być w danej miejscowości zorganizowany. Mizrachi posiada oczywiście prawo rozwijać propagandę za szkolnictwem religijnem, ale spór w Zichron Jaakow ujawnił charakterystyczny fakt, że żądanie stworzenia szkoły Mizrachi podniesiono z motywów niemających nic wspólnego ze szkołami Mizrachi. Koloniści sądzą, słusznie, czy niesłusznie, że Mizrachi nałoży na nich mniejsze ciężary finansowe niż Egzekutywa sjonistyczna, dlatego jednocząc się w walce przeciwko ogólnym szkołom z religijnymi kolonistami, także ci, którzy żądając otworzenia szkoły Mizrachi, zamierzają równocześnie wymierzyć cios Egzekutywie sjonistycznej, żądającej zatrudnienia robotników żydowskich, zastępstwa robotników w zarządzie kolnji itd. Oczywiście nadzieja, że Mizrachi będzie mniej narodowa i mniej demokratyczna niż Egzekutywa sjonistyczna, jest nonsensem, ale wystarcza, że w szerokich sferach jisziwu rozpowszechnia się przekonanie, iż frakcje nie są częścią Organizacji, lecz konkurują z nią — tak, że możemy być wkrótce świadkami widowiska, jak w imię sjonistycznej frakcji bojkotuje się szkołę stworzoną przez Egzekutywę sjonistyczną. Faktycznie posiadamy w Palestynie szkoły wyłącznie frakcyjne, a więc szkoły Centrum, Mizrachi i szkoły robotnicze. A godzi się jeszcze zapytać, czy dla Mizrachi jest obojętnem, że dzieci nie uczęszczające do szkół Mizrachi wyrosną na ignorantów w sprawach religijnych? Dlaczego czyni Mizrachi swój cel nauczania przywilejem i nie walczy np. o zwiększenie ilości godzin talmudu w szkołach ogólnych.

Podobna sytuacja wytworzyła się i na lewicy. Organizacja robotnicza niema bezwątpienia własnego programu szkolnego, któryby ją zmuszał do stworzenia odrębnego szkolnictwa. Posiada pewien pedagogiczny postulat, jak np. „Szkołę pracy“, o którą powinna walczyć. Faktycznie atoli nie walczy ona o przeprowadzenie swych pedagogicznych postulatów w szkołach ogólnych,lecz o budżet dla utrzymania własnego szkolnictwa. Rezultatem jest oczywiście zupełny brak zainteresownaia Mizrachi i Organizacyj Robotniczych szkolnictwem w ogólności i olbrzymie koszta utrzymania szkół.

Dr Bergmann żąda przebudowy szkolnictwa. Bojkot w Zichron Jaakow został przez Egzekutywę sjonistyczną przełamny i Egzekutywa rozpoczęła walkę o centralizację szkoły. Nie oznacza to, że będzie istniał jeden typ szkół. Typy szkół będą rozmaite, ale nie frakcje, lecz Egzekutywa sjonistyczna będzie niemi kierowała. Frakcje niechaj walczą o swój program szkolny w Organizacji. To doda Organizacji sjonistycznej treści, a szkoły znajdą się w centrum zainteresowania. Rozważni przywódcy obu frakcyj zaczynają uznawać ten postuslat, wyłącznie tylko autorytet frakcyjny przeszkadza zdrowej reformie systemu szkolnego.

Laguny we Wenecji zamarzły

Miłośnicy Wenecji napewno z wielkiem zainteresowaniem przyjmą do wiadomości, że laguny — jak już o tem onegdaj donieśliśmy — zamarzły. Przeciętna temperatura Wenecji spadła do minus 10 stopni. Jest to temperatura, która nie miała miejsca, jak to podawają kroniki, od roku 1785. Przy tak niskiej temperaturze zamarzły laguny. Rzecz wprost niezwykła, albowiem znowu kronika przytacza — jako ostatni tego rodzaju wypadek — rok 1788, w którym również laguny zamarzły. Napewno jednak zamarznięte laguny mają swój niezwykły urok...

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

14) (Ciąg dalszy).

„Musi mi już pani wierzyć, udowodnić tego nie można. Gdy się otwiera potrójny zatrzask, trucizna wypływa. Jeden tylko oddech, a jest już po wszystkiem. Wojenny przemysł trujących gazów dostarcza wyjątkowo, — jeśli się ma dobre stosunki, — śmierci en detail. Ja zresztą nie dzięki stosunkom dostałem ten instrument o szczególnej konstrukcji, ale właściwie tylko przypadkowo. Te stosunki miał mój poprzednik, Frohwein, pani go przecież znała“. Zaprzeczyła ruchem głowy. Krzysztof jest zanadto zdenerwowany, by dłużej nad tym punktem się zatrzymać. „Bezcenny wprost instrument Nietylko na pozór zupełnie niewinny, jak pani widzi. Rozumie się, jeśli się człek nie zachowuje tak warjacko, jak ja, — wtenczas naprawdę nie wpada w oczy. A co jest rzeczą o wiele ważniejszą: trucizna nie zostawia w ciele żadnych śladów. Przecież pani rozumie, że mogą zajść sytuacje“.

„Znam ten ton“. Przekora, a jednak wyczuwa się podświadomie zgrozę, przeciwko której walczy; brzmi to jednak jak prawdziwa przekora, gdy mu ponuro, grobowym głosem cytuje słowa z wczorajszego jego napadu; „Imię i nazwisko Krzysztof Nowy są osławione. Pięciu niewinnych ludzi pozbawiłem życia“.

Efekt jest niespodziewany, zastraszający. Krzysztof odrazu jej nie zrozumiał, słów sobie nie przypomniał, skurczył się w sobie jak pod obuchem topora. „Jakże więc, jest przecież poznanym? — miał bowiem w owym czasie obłędną manję, że każdy musi go rozpoznać, — jego wizerunek figurował rzeczywiście w kilku ilustrowanych czasopismach, i to w niebardzo korzystnem świetle bądź to w ostrym profilu, bądź też en face, krótko powiedziawszy: fotografja zbrodniarza z okazji jego procesu. — Krzysztof, pełen lęku, patrzy się w Solange. Nagle zrozumiał związek. Ach Boże, wszak a tylko żartuje! A potem długi śmiech. Nieprzyjemną jest tylko rzeczą, że nie może przestać i że nawet w śmiechu wyczuć można kurczowy ścisk gardła. Tak, nerwy, stargane nerwy.

„Nie, nie tak“, — przerwał. — „Nie aktywnie, lecz biernie. Są sytuacje, — chciałoby się niepostrzeżenie zniknąć ze świata. Z jedynie możliwą djagnozą: nagły udar serca. Żyje zwłaszcza człowiek, który absolutnie nie powinien się dowiedzieć, że się samemu“.

„A więc przecież miłość?“

„Zupełnie mnie pani nie rozumie. Jest to całkiem inny świat, — świat męski. Z całą zaciekłością jeszcze raz uderzyć, chociaż przez całe swe życie zaciekle się walczyło, — oto co oznacza męski świat. A z tym ostatnim ciosem, jeśli był zwycięski i wroga zupełnie powalił, z tem uczuciem trjumfu zniknąć, ponieważ wszystko zrobiono, co należało uczynić, — ale tego wróg nie powinien wiedzieć, nawet w chwili swej ostatecznej klęski, że się samemu właściwie odchodzi pełen rozpaczy, że się dobrowolnie człowiek usuwa — albowiem wtenczas wróg by zmartwychwstał, skoroby zauważył, jak był ważnym, jak stał się treścią życia... Nie, wróg musi mieć uczucie: przypadkowo, tak mimochodem, niejako lewą ręką ze mną się załatwił, — a potem dalszy przypadek, wydarzyła się katastrofa, nikt nie wie, gdzie jak, — gdzieś w dalekich stronach“

„I by dostać się w te dalekie strony!...“ — spytała się z natężoną uwagą. — „A więc przecież — w tym właśnie sensie — turysta?“

Za daleko się posunąłem, powiedział sobie, nie mogąc przytem ukryć niemiłego wrażenia. Zauważyła ten jego odwrót, zareagowała jednakowoż na to znacznie później. Narazie zachowywała się spokojnie. W twarzy jej można było zauważyć ciekawą zmianę, jak gdyby się ustosunkowała do innej osi. Cofnęły się kosmetyki, zwłaszcza czerwone, mięsiste usta i sztucznie w górę wydłużone rzęsy, siła duszy wchłonęła niejako w siebie owe pierwiastki, spokrewnione z jazzem, by ustąpić miejsca szlachetnemu owałowi, łagodnej czerni włosów, myślącemu czołu i spokojnemu, spokojem zajmującemu spojrzeniu (które przedtem omal-że nie zagasło).

„Ależ pani doskonale się umie dostosować“, odezwał się ogo.

(C. d. n.).

70-cio lecie twórcy samolotu pasażerskiego

Ogólnie znaną jest rola cywilizacyjna Niemców w dorobku kulturalnym ludzkości. Mniej obdarzeni fantazją i pomysłowością, tem skrzętniej i systematyczniej, z mrówczą wręcz pilnością zbierają, i co ważniejsza, praktycznie przystosowują zdobycze naukowe, swoje i innych narodów, podnosząc je zarazem do najwyższej wyżyny.

Jako typowy przykład na to, może nam służyć rozwój lotnictwa: od Montgalfier'a do hr. Zeppelina i Eckhardta, i od braci Wright i Bleriota do Junkersa, obchodzącego właśnie swoje 70-lecie.

Od dzieciństwa był Hugo Junkers oswojony z maszynami, albowiem jego ojciec był właścicielem wielkiej tkalni, postawionej na technicznie wysokiej wyżynie. Już tu jako gimnazjalista uczył się Junkers obchodzić z maszynami.

Właśnie, gdy skończył studja politechniczne, wielkiego rozgłosu narobił szybkobieżny, gazowy motor Daimlera. Wynalazek ten pobudził Junkersa do dokładnych studjów nad motorami spalinowemi, potem założył Junkers w Dessawie instytut doświadczalny nad maszynami silnikowemi. Jak wiadomo, z tego instytutu powstały z czasem słynne na cały świat zakłady samolotów, które dziś zaopatrują swoimi aparatami większą część wszystkich linij powietrznych świata. Z ważniejszych wynalazków, jakich Junkers tu dokonał, prócz popularnego pieca łazienkowego, szybko ogrzewającego można wymienić motor dwukolbowy, w którym gazy spalinowe bezpośrednio przenoszą pracę na kolbę. Wynalazkiem tym zbliżył się Junkers do problemu lekkiego motoru, odgrywającego tak decydującą rolę w lotnictwie. Przez coraz dalsze udoskonalenia obniżył on wreszcie ciężar motoru do 69 kg. na 1 HP. (w r. 1913), a w roku 1927 do 6.5 kg. na 1 HP.

Na podsawie tego ostatniego wynalazku został Junkers powołany na profesora politechniki w Akwizgranie. U kresu swej działalności profesorskiej udał mu się wynalazek, który uczynił go głośnym na cały świat: pierwszy skonstruował aeroplan całkowicie z metalu początkowo z blachy żelaznej, którą z czasem zastąpił przez durraluminium, tak że lekki ten a niezmiernie wytrzymały samolot stał się zdolny do najwyższych lotów. Równocześnie zastosował on genjalną konstrukcję i kształt skrzydeł, które pozwalają im działać podczas upadku jako bufory.

Temi i innemi ulepszeniami podniósł Junkers bezpieczeństwo podróży aeroplanami do takiej wyżyny, że dopiero dzięki niemu możliwy stał się normalny pasażerski ruch samolotowy.

Teraz dopiero przystąpił Junkers do masowej produkcji aeroplanów, którą uskuteczniają wyżej wspomniane zakłady w Dessawie. Najnowszy tamże skonstruowany typ, będący w ruchu od r. 1928, zbliża się już do jakiegoś ogromnego okrętu powietrznego, posiada bowiem osobne przedziały na jadalnię, sypialnię, kuchnię i ponadto rozmaite urządzenia i instalacje, będące wyrazem ostatniego komfortu i wygody.

Tarnów. Inż. J. R.

LISTY Z KRAJU

O sposobie urzędowania Urzędu Skarbowego w Rzeszowie

Podatki ściąga się bezwzględnie i zbyt pochopnie, a podania stron załatwia się ze znacznem opóźnieniem.

Rzeszów, w lutym.

Nowomianowany naczelnik tutejszego Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych, urzędujący od kilku już miesięcy, odznacza się zbyt wielką gorliwością w ciąganiu podatków. Ostatnio np. wydelegował aż dwóch urzędników skarbowych, którzy na dworcu kolejowym dokonali rewizji (godz. 4 nad ranem) u p. Mühlrada kupca z Rzeszowa, który właśnie przyjechał do domu z podróży w celach handlowych. Urzędnicy skarbowi zabrali kilka tysięcy złotych, które p. Mühlrad miał przy sobie, a to na poczet jego zaległych podatków. Pomijając kwestję własności zabranych pieniędzy, (bo osoby trzecie domagają się zwrotu tych pieniędzy, jako ich własność stanowiących) należy wyrazić przynajmniej zapytanie, czy tego rodzaju rewizje dla ściągania podatków są dopuszczalne i możliwe w Państwie konstytucyjnem. Jak z jednej strony okazuje się u nas niesłychaną bezwzględność przy ściąganiu podatków, tak z drugiej strony czekają załatwienia swoich spraw długi czas, przez co narażone są na różne szkody materjalne.

Oto niedawno zdarzył się następujący wypadek. Pewnemu stolarzowi - nędzarzowi prócz wymierzonego mu podatku dochodowego polecono zapłacić zaległy podatek dochodowy jego zmarłego ojca i z powodu niezapłacenia tegoż podatku zajęto ruchomości u tego stolarza, które są jednak własnością jego żony. Wobec tego domagała się żona stolarza wyłączenia zajętych rzeczy z pod egzekucji i na odnośny list z 14 grudnia 1928 nie otrzymała żadnej wiadomości, wobec czego wniosła skargę do sądu grodzkiego w Rzeszowie 22 grudnia 1928 r., a więc po upływie 8 dni. Na rozprawie uznał zastępca Prokuratorji Generalnej żądanie skargi, domagał się jednak zwrotu kosztów, bo nie dał powodu do skargi, gdyż przed skargą wyłączono zajęte ruchomości Z przedłożonych na rozprawie aktów administracyjnych okazało się jednak, że list żony stolarza z 14 grudnia 1928 r. załatwił dnia 19 grudnia 1928 r. zarządca podatkowy, wstrzymując tymczasowo egzekucję, a odnośny referat oddał w tym dniu do aprobaty naczelnikowi urzędu skarbowego, który zaaprobował go dopiero 27 grudnia Nie ulega zatem wątpliwości, iż urząd skarbowy swem szybkiem załatwieniem podania dał powód do wniesienia skargi, tembardziej, iż egzekucję tylko tymczasowo wstrzymano, a nie wyłączono zajętych ruchomości i do 31 stycznia 1929 (dzień odbytej rozprawy) nie otrzymała petentka żadnej odpowiedzi. Zastępca Prokuratorji Generalnej stał jednak na stanowisku, (co też niestety i sędziego przekonało), że petentka powinna była po napisaniu listu chodzić do Urzędu skarbowego i informować się o wyniku wniesionego podania, bo Urząd Skarbowy nie ma tyle czasu i urzędników, by petentów dość wcześnie zawiadamiać o wyniku ich spraw.

Stanowisko to jednak jest niesłuszne, bo nigdzie niema wzmianki o tem, by strona miała obowiązek ustnie informować się o wyniku jej pisanej prośby, a zadaje temu kłam samo postępowanie Urzędu skarbowego, którego referent odnośne podanie przecież załatwił na piśmie, lecz przez nadzwyczaj... skrupulatne czuwanie nad interesem obywateli odpowiedź została zaaprobowana dopiero po 2 tygodniach, dotychczas jednak nie nadeszła do właściwych rąk.

Z tego całego jednak stanu rzeczy prócz szeregu prawnych uchybień okazuje się jaskrawe zaniedbanie obowiązku, o ile idzie o załatwienie stron, oraz zanadto gorliwe spełnianie obowiązków o ile idzie o ściąganie podatków. Skoro się ma bowiem urzędników do trzymania w ewidencji zaległego podatku dochodowego w kwocie 37 zł., przepisania tegoż na syna - nędzarza i prowadzenia kroków egzekucyjnych dla ściągnięcia tejże zaległości (a takie fakty są na porządku dziennym), skoro wreszcie ma się urzędników do dokonania rewizji w porze nocnej u kupca przyjeżdżającego dopieroco do domu, to niewątpliwie muszą być do dyspozycji urzędnicy dla załatwienia stron pokrzywdzonych zbyt radykalnem ściąganiem podatków. Rad.

List z Sanoka

Wynik akcji na rzecz Keren Hajesod. — Walne Zgromadzenie „Wiza“. — „Tydzień Akademika Żydowskiego“. — Tragiczna śmierć wartownika. — Z kroniki policyjnej. — Z ekranu.

Akcja na rzecz Keren Hajesod, która została u nas w ostatnich dwóch tygodniach przeprowadzona pod kierownictwem dyrektora Centrali K. H p. M. Finkelsteina, przyniosła, mimo ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej obecnie Sanok się znajduje, nadzwyczaj zadawalniające rezultaty. Liczba deklarantów, w stosunku do ostatniej akcji prawie że się podwoiła, a osiągnięta suma sprawiła miłą niespodziankę nawet miejscowym działaczom K. H.

W związku z akcją K H odbyły się zgromadzenie młodzieży i zgromadzenie ludowe w sali Rady miejskiej, oba masowo frekwentowane. Referaty p. dyr. Finkelsteina, dzięki pięknej formie i treści, uczyniły nadzwyczaj silne wrażenie. Członkowie K. H. współpracowali intenzywnie nie zważając na silne mrozy.

Ubiegłej soboty odbyło się w sali „Jad Charuzim“ I. Walne Zgromadzenie „Wiza“ przy licznym udziale kobiet. Zgromadzenie zagaiła p. Drowa Klara Ramerowa, która w jędrnem i pełnem treści przemówieniu przedstawiła zadanie oddziału „Wiza“ w Sanoku. Po odczytaniu zatwierdzonego statutu wygłosił p. dyr. Finkelstein interesujący referat nt. „Odbudowa Palestyny a kobieta żydowska“, poczem wybrany został wydział z p. Drową Ramerową, jako przewodniczącą (przez aklamację), oraz Komisja rewizyjna i Sąd polubowny. Nowemu Wydziałowi życzymy owocnej pracy.

W związku z akcją „Tygodnia Akademika“ we wszech Małopolsce zostanie przeprowadzona w naszem mieście zbiórka uliczna, oraz sprzedaż cegiełek na budowę „Domu Zdrowia“. Spodziewać się należy, że zawsze ofiarne społeczeństwo żydowskie nie odmówi poparcia w tak ważnej akcji.

W koszarach 2 p. s. p. w Olchowcach został zastrzelony wartownik przez drugiego wartownika, który z powodu ciemności nie poznał swego towarzysza broni.

Tutejszy frachciarz Saul Birnbaum, korzystając z posiadania większej ilości pieniędzy, bo sięgającej około 5,000 zł., przesłanej przez tutejszych kupców do firm krakowskich, zbiegł w niewiadomym kierunku, podobno do Holandji. Dotychczasowe zabiegi poczynione przez poszkodowanych nie przyniosły żadnego skutku. Elem.

DUKLA. (Kor. wł.) **Z ruchu sjonistycznego.**

Ostatnie czasy zmieniły się u nas nieco na lepsze. Datuje się to od czasu pobytu w naszem mieście tow. p. Dra Ornsteina, dzięki któremu powołano do życia Słow. Agudat Hanoir, którem gorąco się przejęli starsi z naszej młodzieży tow. Rieder, Unger S. jun. Beer oraz Beerówna. Również i pobyt sekr. ogr. p. Hofstättera wydał pożądane rezultaty. Zreorganizowano komitet lokalny i komisję Ż. F. N. i działalności towarzyszy wspomnianych, z p. Drem Distlerem na czele przypisać należy, aż praca około wypróżniania puszek, tudzież praca na cele Keren Hajessod dają poważne wyniki. Dowodem tego jest dalej fakt, iż p. Dr. Distler zebrał ostatnio w naszem mieście na Keren Hajesod kwotę 60 dolarów.

Praca kulturalna również powoli postępuje naprzód i jest nadzieja, że przy poparciu Centrali org. sjon. i nadesłaniu nam odpowiedniego materjału, myśli i duch młodzieży skierowane zostaną na właściwe tory. Odnieśliśmy również piękny sukces, a to dzięki energicznej pracy starszych towarzyszy p. Rosenberga i Dra Landaua na arenie tutejszej Gminy żydowskiej, która na posiedzeniu budżetowem uchwaliła 100 zł. na rzecz Ż. F. N. Charakterystycznem jest, że za wnioskiem tym głosowali nietylko sympatycy nasi, ale i skrajni ortodoksi. Widać, że i ortodoksja tutejsza zaczyna powoli pojmować zadanie nietylko na sjonistach ale na Żydach wogóle ciążące“.

ROZMAITOSCI

NOWY RODZAJ WOZÓW TRAMWAJOWYCH. W Dreźnie puszczono w ruch nowy rodzaj wozów tramwajowych, bardzo podobnych do typu wagonów, kursujących w dalekobieżnych pociągach luksusowych w Niemczech- tzw. pociągach D. Wozy są tak między sobą połączone, że można przechodzić z jednego do drugiego podczas ruchu kolejki miejskiej, złożonej zazwyczaj z trzech do czterech wagonów. Na każdym przystanku głośniki, dla wygody publiczności, wywołują nazwy ulic.

KLOWN GROCK COFA SIĘ W ZACISZE DOMOWE. Światowej sławy klown cyrkowy Grock, który niedawno ukończył 50 lat, ma już dość błaznowania i zamierza wycofać się zupełnie do życia prywatnego. To błaznowanie przyniosło mu już tyle, że może teraz resztę życia przepędzić jako człowiek prywatny. Posiada willę w San Remo, willę w Szwajcarji, a w bankach szwajcarskich dość duże „floty“, tak, że o jego los możemy być spokojni.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Kosmetyka chirurgiczna

Kosmetyka chirurgiczna — temat tak często dziś wspominany, a tak mało znany przez szerokie koła interesującej się tym działem publiczności. Co się też kryje pod tą nazwą? Jakie są cele i środki działania tej niestarej stosunkowo gałęzi medycyny? Gdzie jest ona stosowana i w jakim zakresie? Oto pytania, z któremi ciągle spotyka się każdy lekarz-kosmetyk. I nic w tem dziwnego, jeśli zważymy, jak często spotyka się ludzi, których całe szczęście w życiu zostało zniweczone przez wstrętne rysy twarzy, i ile powodów do takich żartów dają kochanym bliźnim brzydkie, odstające uszy, olbrzymi nos lub inne podobne braki!

Medycyna nie mogła, oczywiście przejść spokojnie do porządku dziennego ponad losem tych pożałowania godnych ludzi, zwłaszcza, kiedy się okazało, że w grę wchodzi tu nietylko próżność osobista, ale w wielu wypadkach także zagrożona egzystencja innego człowieka, który w tych warunkach nie mógł n. p. nigdzie znaleźć zatrudnienia, albo też doznał w jakiejś katastrofie n. p. na wojnie tak strasznego oszpecenia, że po powrocie do stanu cywilnego nie mógł poprostu pokazać się między ludźmi. To też wojna przyczyniła się w dużym stopniu do rozwoju tej gałęzi chirurgji, która nosi nazwę

chirurgji plastycznej,

ale już i przed wojną duże zasługi na tem polu zdobył sobie berliński profesor Dr. Joseph, którego można śmiało nazwać ojcem kosmetyki chirurgicznej.

Początki chirurgji plastycznej sięgają właściwie bardzo daleko w przeszłość; kolebką jej są Indje, w których zwykłą, dość często stosowaną karą było obcięcie nosa. Ażeby pokryć ten straszny, hańbiący przytem defekt, przeszczepiano sztucznie na miejsce zranione płat skóry z innej okolicy ciała. Podobnie i we Włoszech, gdzie w czasach renesansu szerzyła się gwałtownie „francuska choroba“ (syfilis), pociągająca za sobą nieraz straszne zeszpecenia, lekarze usiłowali nadrabiać zniszczone części twarzy przy pomocy zdrowej skóry. Potem chirurgja plastyczna przez dłuższy czas stała na martwym punkcie; dopiero w wieku XIX-tym zaczęto dalej zajmować się tą nauką. Obecnie osiągnęło ona niebywały stopień rozwoju; pobudzająco na rozwój jej, jak już wyżej zaznaczyliśmy, wpłynęła wojna.

Profesor Joseph opowiada, że na drogę wyboru tej właśnie specjalności pchnął go tylko przypadek. W pewnym domu, w którym często bywał jako młody lekarz, — był chłopczyk, który miał olbrzymie, odstające uszy. Dziecko cierpiało strasznie z powodu drwin i szyderstw kolegów. Pewnego dnia malec poprosił doktora, aby mu obciął uszy. Dla Dra Josepha był to moment zwrotny w jego karjerze, a gdy rodzice chłopca poparli jego prośbę, młody doktor odważył się na operację, która udała się nadzwyczajnie i wywołała sensację. Następnie do Dra Josepha zgłosił się pewien pan z olbrzymim nosem i prosił o oswobodzenie go od tej plagi. To

pierwsze zmniejszenie nosa

(w roku 1898) udało się wprost niezwykle i stało się początkiem setek i tysięcy dokonanych od tego czasu operacyj.

Dzisiaj zręczny chirurg dokonać może wprost cudów. Zeszpecone, porozrywane twarze formuje się na nowo; na uszkodzone miejsce przeszczepia się zdrową skórę z piersi, szyi, pleców lub czoła i po zagojeniu modeluje się kształt. O ile zachodzi brak kości, uzupełnia się odpowiednio dobranym kawałkiem kości z innej części ciała tak, że po wygojeniu widz

nie jest w stanie odróżnić części twarzy sztucznej od naturalnej.

W ten sam sposób można się pozbyć semickiego profilu, który dla aryjczyków jest nieraz większem zmartwieniem, niż dla Żydów.

Wiedza lekarska zajmuje się także problemem starzenia i przekwitania, o czem już na tem miejscu niejednokrotnie pisano. Zmarszczki na twarzy i szyi, obwisłe policzki, to wszystko, co nie da się już pokryć ani szminkami ani toaletą, a co jednak dla artystki n. p. ma ogromne, nieraz życiowe znaczenie, to pod ręką wprawnego chirurga znika bez śladu, — a twarz

nabiera świeżego, młodzieńczego wyglądu,

przyczem cała ta operacja przechodzi dla pacjenta bez głębszego wrażenia i jest przy lokalnem znieczuleniu zupełnie bezbolesna. W podobny sposób poddaje się i operacji całą postać, usuwając w danych miejscach nadmiar tłuszczu albo też uzupełniając braki wstrzykiwaniem parafiny.

Plastyczna chirurgja, która zresztą nie stoi jeszcze u kresu swego rozwoju, stała się więc przyjaciółką każdego, kto cierpi z powodu swego wyglądu zewnętrznego. Rozkwit jej będzie nowem zwycięstwem nauki nad niesprawiedliwością natury.

Odpowiedzi redakcji:

ALASA: 1) Może Pani zaproponuje Swemu stałemu lekarzowi zaordynowanie któregoś z preparatów jajnikowych, znajdujących się w handlu aptecznym (naprzykład thelyganu lub mensalu), co sprowadzi pożądaną zmianę. — 2) Bez naocznego zbadania trudno w takich wypadkach zabierać głos. — BAT SZEHORA: Jeżeli cera Pani jest tłusta, to lepiej bez wszelkich kremów, a tylko 2 lub 3 razy dziennie zmyć twarz waciklem, zamaczanym w rozcieńczonej wodzie kolońskiej. Ponadto przydałyby się naświetlania lampą kwarcową. — STROSKANY MĘŻCZYZNA Z KRAKOWA: Katar cewki moczowej jest cierpieniem niewinnem wprawdzie, ale długotrwałem; wlecze się nieraz całemi latami. W niektórych wypadkach wskazane są głębokie wstrzykiwania lapisem. Nazwisk lekarzy z zasady nie podajemy; znajdzie je Pan w każdej aptece. — MĘŻATKA Z KRAKOWA: 1) i 2) Forsownie się odżywiać, jeść dużo masła, jaj, mięsa i węglowodanów, a więc potraw słodkich i mącznych. W ostatnich czasach polecają też w kuracjach tuczących wstrzykiwanie insuliny, dokonywane oczywiście pod kontrolą lekarza. — 3) Nie można sobie wiele po tem obiecywać. — STROSKANA MĘŻATKA NR. 25: Jest to cierpienie wyleczalne. Powinna się Pani oddać pod opiekę lekarza chorób kobiecych. Zakładanie tamponów do pochwy może się okazać wskazanem. — BARDZO NIESZCZĘŚLIWA: Pomoglibyśmy Pani z całego serca, ale tu jest — jak w wielu cierpieniach nerwowych, — kontakt osobisty z lekarzem konieczny. Nie musi Pani przecież, jeśli stosunki materjalne na to nie pozwalają, konsultować lekarzy prywatnych: istnieje w Krakowie klinika chorób nerwowych i oddział nerwowy szpitala św. Łazarza, gdzie za drobną opłatą udziela się porad ludziom niezamożnym. — 18-LETNI SJONISTA Z RADOMYŚLA: 1) Przyczyny mogą być dwie: albo mydło jest nieodpowiednie, za ostre, albo przy wygalaniu bardzo silnego zarostu skóra pryska. Wobec tego powinien Pan używać mydła przetłuszczonego, nie pozwalać na wygalanie się pod włos i po ogoleniu obficie twarz pudrować. — 2) Nie stoi to w związku z ogólnym stanem zdrowia. — ABONENTKA Z PROWINCJI: 1) Nie, założyć taką opaskę może tylko lekarz i to lekarz, znający się na tem, a więc kosmetyk lub chirurg. — 2) Nie można ich nabywać, bo są to zwyczajne opaski, które lekarz nawija na nogi, sklejając je przytem odpowiednio sporządzoną mieszaniną gipsową lub żelatynową. — 3) Istnieją też pończochy elastyczne bez gumy, albo przeplatane gumą. — SZOMER, LAT 14: 1) Uleczalny. 2) Dość trudno, ale można próbować. — 3) Przestrzykiwać nos roztworem soli kuchennej albo kwasu borowego. — AKIBIANKA: 1) Przed udaniem się na spoczynek dłuższa kąpiel letnia. — 2) Jeść dużo owoców, jarzyn, kompotów, miodu, pić kwaśne mleko lub laktol. Oprócz tego rano masaż brzucha. — KOR—RU: 1) Stan ten wymaga przedewszystkiem opukania i osłuchania płuc. Potem dopiero możliwa jest odpowiedź. — 2) Zmywać ciało wodą z octem. — Z. H. 1929: Sądzimy, że nagrzewanie kolan diathermją byłoby wskazane. Proszę zwrócić się do któregoś z chirurgów, dysponujących takim aparatem. — STROSKANA: Proszę spróbować gorących okładów. Gdyby skutek nie zadawalał Pani, radzimy elektryzację nosa słabymi prądami galwanicznymi. — CIERPIĄCY: O ile wnioskować można z opisu, nie jest to żadna choroba zakaźna, tylko zwyczajny katar cewki moczowej. Podkreślamy jednak, że jest to tylko domysł; pewność uzyskać można tylko przez zbadanie. — CZAROWNICA: 1) Patrz „Akibianka“ p. 2. — 2) Po obiedzie zażyć szczyptę dwuwęglanu sody. — 3) Może to być, oczywiście, ból nerwowy lub mięśniowy, ale i druga ewentualność, o której Pani pisze, jest możliwa, a przynajmniej nie można jej zgóry wykluczać. — KUNEGUNDA SAH: 1) Najlepiej, bo na stałe, da się taki zarost usunąć elektrolitycznie lub diathermją. — 2) Pędzlować codziennie paznokcie roztworem chininy, wskutek czego stają się gorzkie. Jest to najlepszy środek odzwyczajenia się od gryzienia paznokci. — 3) Wymaga zbadania przez okulistę. — 4) Codziennie wcierać w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. — ASTRA: Obok zabiegów, które Pani już doradzaliśmy, można też spróbować jeszcze nacierania tej części twarzy płatkiem cytryny. — 16-LETNI: Codziennie wieczorem popędzlować podeszwy wodnym, 20-procentowym roztworem formaliny (na receptę lekarza). — MAM NADZIEJĘ: 1) Nie, bandaż gipsowy względnie krochmalny założyć może tylko lekarz (kosmetyk lub chirurg; modelować nogę może lekarz w ten sposób, że w jednem miejscu zaciska opaskę bardziej, w innem znowuż mniej. Zależnie od ucisku noga jest mniej lub więcej smukła. — 2) Konieczna osobista konsultacja lekarza. — SKUTECZNE RADY: 1) Do wody, w której myje się włosy, należy dodać szczyptę sody. — 2) Wskazane naświetlania twarzy lampą kwarcową. Obydwa te cierpienia pozostają istotnie w związku ze sobą, — są objawami nadmiernej produkcji gruczołów łojowych, występującej przy t. zw. suchym łojotoku skóry. — STAŁA CZYTELNICZKA „N. DZIENNIKA“, JASŁO: 1) Jeść dużo owoców, jarzyn, kompotów; pić kwaśne mleko lub laktol. Ponadto codziennie rano masaż brzucha. — 2) Uprawiać dużo ruchu, sportów, gimnastyki. I z tych względów również wskazany byłby masaż i to całego ciała. — HADASIA: 1) Najlepiej nagrzewać diathermją; naświetlanie lampą kwarcowa jest daleko mniej skuteczne. — 2) Są to rozszerzone ujścia gruczołów łojowych, z których wydobywa się łój: należy je systematycznie wyciskać. — 3) Stosować te zabiegi dalej. — 4) Mydło tak zwane „neutralne“. — 5) Spirytus nie jest zapewne tego powodem. — 6) Najlepiej zażywać ruchu, a więc chodzić. — SJONISTA X. Y.: 1) Wymaga obejrzenia: to, co laik określa mianem „liszaje“, to dla lekarza-specjalisty stanowi grupę rozmaitych chorób skórnych, wymagających naturalnie rozmaitego leczenia. — 2) Zapewne reumatyzm. — 3) i 4) Żadne nie daje gwarancji absolutnego bezpieczeństwa. — 5) Kwasem salicylowym w kollodjum. — 6) To zależy od przyczyny bólu. — 7) Moll: „Handbuch der Sexualwissenschaften“. — HITACHDUT: Przyczyną jest zapewne katar pęcherza moczowego; przedewszystkiem jednak trzeba przeprowadzić analizę moczu. Dopiero na podstawie tejże można ustalić sposób postępowania. — BARDZO ZDZIWIONA: 1) I owszem, zdarza się. — 2) Przyczyn nie znamy. — MINERWA: 1)

Autorką tych artykułów była p. Dr. Fryderyka Amelsenówna. — 2) To zależy od wyszkolenia. — 3) Inne środki zawodzą. — STAŁY CZYTELNIK D.: Kąpać nogi naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie. Poza tem maść ichtyolowo-kamforowa (na receptę lekarza). Przydałyby się również nagrzewania nóg diathermią. — BRUNETKA F.. 1) Nie, lampa kwarcowa ich nie wywoła. — 2) Zmywać rzęsy roztworem boraksu; wiele sobie po tem jednak obiecywać nie można. — 3) Powodem jest zarażenie się robakami. Leczenie przepisać może tylko lekarz. — FILIGRANOWA: 1) Nie są powodem, tylko mogą być następstwem tejże. — 2) Nie istnieje. — 3) Naturalnie, że może. — 4) I owszem, istnieją. — ZŁOTOWŁOSE ŚMIESZKI: 1) Myć twarz codziennie gorącą wodą i mydłem siarczanem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych wągrów. Ponadto lampa kwarcowa. — 2) i 3) Założenie takiej opaski gipsowej możliwe jest tylko przez lekarza. — 4) i 5) Możliwe też przez założenie opaski gipsowej, albo przez noszenie przez dłuższy czas pończochy gumowej, sięgającej do odpowiedniej wysokości.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Po mistrzostwach narciarskich w Zakopanem

Mistrzostwa narciarskie FIS-u w Zakopanem były największem ewenementem sportu zimowego. W konkurencji 16-tu państw dokonano przeglądu sił i skonstatowano, że kraje skandynawskie nadal dzierżą hegemonję w narciarstwie, że atoli królowie ci, niepokonani Norwegowie, zdetronizowani zostali w biegach przez Finnów, a po części i Szwedów, i że tutaj nastąpiło wyrównanie się klasy. Tylko w kombinacji, t. j. w łącznej punktacji biegu 18 km. i skoków, przodują jeszcze ciągle Norwegowie z powodu swej wyższości w skokach, ale i tu następują im na pięty Finnowie, którzy udowodnili światu, że w długich dystansach są mistrzami świata w wielu gałęziach sportu. Zdobycie przez skromnych Finlandczyków biegu 50 km., 18 km. i patrolowego, nie mówiąc o plasowaniu się w kombinacji (3-cie miejsce), jest olbrzymim sukcesem.

Wielkie triumfy nietylko organizacyjne i moralne, ale i czysto sportowe święciła Polska. Zdobycie biegu zjazdowego przed Anglikami i Szwajcarami, bezapelacyjny prymat w biegu pań, czwarte miejsce w kombinacji, drugie w biegu patrolowym, pokonanie wszystkich środkowo-europejskich potęg narciarskich (Szwajcarji, Niemiec i Czechosłowacji), uplasowanie się tuż za czołowymi Skandynawami w każdej prawie konkurencji, — były niespodzianką zawodów i rzetelnym rezultatem systematycznej pracy Pol. Zw. Narc. Teraz droga dla polskiego narciarstwa stoi otworem. Szerokie kadry wychowanków narciarskich, coraz to nowe placówki, skocznie i schroniska narciarskie, automatycznie wyłonią w przyszłości większe zastępy elity, która winna powoli zbliżać się do klasy Skandynawów, a którym w niedalekiej przyszłości kontynent dorówna, pozostawiając im sławę nauczycieli i mistrzów sportów zimowych.

Nam Żydom zawody w Zakopanem dały tylko emocję widza i ucznia. Nie możemy stwierdzić, czy poza Oberlaenderówną z Zakopanego brał jeszcze jakiś Żyd udział w tych konkurencjach całej Europy. Nasz Mückenbrunn z Zakopanego, wspaniały talent naturalny tatrzański, były mistrz Polski i Czechosłowacji, zdaje się jedyny sławniejszy narciarz żydowski na świecie, znajduje się obecnie stale w Chamonix (Francja), gdzie zbiera od czasu do czasu laury w imprezach narciarskich.

Ale i w tym sporcie zaczynają się Żydzi ruszać. Przynajmniej u nas w Polsce. Makkabi krakowska, bielska i warszawska, ruszyły z miejsca apatję społeczeństwa żydowskiego dla białego sportu zimowego. Już w roku bieżącym setki żydowskich sportowców obojga płci ćwiczyło i zaprawiało się w jeździe na nartach. Obok schroniska na Hali Boraczej funkcjonował obóz w Kowańcu i Zakopanem i istnieją dążenia do założenia i wybudowania drugiego schroniska przez Makkabi krakowską. Praca jest mozolna i ciężka, ale pierwsze lody zostały przełamane. Trzeba tylko wytrwać i dalej systematycznie pracować, a w niedługim czasie powstaną w Polsce wielkie kadry żydowskich narciarzy tembardziej, że w ośrodkach naturalnych sportu narciarskiego: Zakopanem, Nowym Targu, Krynicy itd. znajdują się jeszcze młodzieży żydowskiej, wymagające tylko sprawnej ręki organizacyjnej. Parola zatem żydowskich towarzystw winno być w roku 1929 — przygotowania podstaw na zimę 1929/1930 dla rozwoju sportu narciarskiego wśród Żydów. A wówczas i władze sportowe polskie, nie poskąpią nam swej pomocy. Społeczeństwo żydowskie napewno nie zawiedzie. *(hl.).*

Sport zimowy

THUNBERG (FINLANDJA) zdobył na mistrzostwach łyżwiarskich świata w Oslo ponownie tytuł mistrza świata w jeździe szybkiej, bijąc swego rywala i zwycięzcę z Davos, Ballangruda (Norwegja) na 500 m. i 1.500 m. i uzyskując lepszą ogólną punktację.

TEAM HOCKEYOWY LODOWY POLSKI, który zdobył wicemistrzostwo Europy w Budapeszcie, otrzymał jako nagrodę puhar, ofiarowany przez p. Halinę Konopacką-Matuszewską dla drużyny, grającej najładniej i najsolidniej.

DRUŻYNA HOCKEYOWA AZSU WARSZAWSKIEGO otrzymała zaproszenie do Anglji na kilka meczów w marcu. Warszawianie wyjadą bez Tupalskiego.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI w jeździe szybkiej, odbyte w Warszawie, wykazały wielki spadek formy wieloletniego mistrza Polski, Wacka Kuchara ze Lwowa.

SIECZKA-GĄSIENICA uzyskał skokiem pozakonkursowym 66 mtr. na Krokwi nowy rekord Polski.

PUŁK. HOLMQUIST (Szwecja), prezes FIS-u, udekorowany został na zakończenie zawodów międzynarodowych warszawskich w Zakopanem krzyżem Polonia restituta.

ZAWODY PŁYWACKIE PRZY 30 STOPN. MROZIE odbyły się w Warszawie ubiegłego tygodnia dla amatorów pływania w zimnej wodzie.

NASTĘPNE NARCIARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY odbędą się w roku 1930 w Oslo (Norwegja).

Ze sportu żydowskiego

TURNIEJ 3 MISTRZÓW KONTYNENTU. Nadchodzący sezon pływacki Krakowa czeka największa sensacja sportowa Polski. W program wielkich imprez jubileuszowych Ż. K. S. Makkabi wchodzi mianowicie turniej water—polo, w którym wezmą udział: Mistrz Polski — Makkabi (Kraków), Mistrz Austrji — Hakoah (Wiedeń), oraz Mistrz Czechosłowacji — Hagibor (Praga). Równocześnie odbędą się międzynarodowe zawody pływackie z udziałem najlepszych pływaczek i pływaków Austrji, Czechosłowacji i Polski. Zawody odbędą się z końcem sierpnia, ewentualnie w początkach września b. r.

SONNE, lekkoatleta i obrońca drużyny hockeyowej Makkabi (Kraków) wyjeżdża na studia do Czechosłowacji (Berno). Będzie on trenował w jednym z tamtejszych klubów, aby powróciwszy w czerwcu do Krakowa, mógł startować do mistrzostw Okręgu.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA Ż. K. S. MAKKABI (Kraków) rozpoczęła już prace przygotowawcze celem otwarcia sezonu wiosennego. Wszyscy zawodnicy i zawodniczki uczęszczają na kursa zaprawy zimowej, wkrótce zaś rozpoczną się treningowe biegi na przełaj. Zarząd Sekcji rozpoczął starania o sprowadzenie trenera na sezon letni. W programie zawodów przewidziano urządzenie kilku imprez o charakterze ogólno-polskim, względnie międzyklubowym. Niezależnie od tego zorganizuje Sekcja z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia Klubu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań i panów. Z imprez pozakrakowskich jest przewidzianym udział w Mistrzostwach Polski w Warszawie i Poznaniu, oraz wyjazdy na zawody na Górnym Śląsku. Wszelkich informacyj w sprawach sekcyjnych udziela się w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8, we wtorki i we czwartki od godz. 7—8 wieczorem.

SEKCJA PŁYWACKA Ż. K. S. MAKKABI (Kraków) weźmie udział w jubileuszowych zawodach pływackich K. S. Lechja we Lwowie, które odbędą się 29 i 30 czerwca b. r.

Wiadomości krajowe

TURNIEJ „ASÓW" PING-PONGU. Niedawno rozpoczął się turniej ping-pongowy z udziałem 22 najlepszych graczy Krakowa, reprezentujących: Makkabi (5), Orlęta (5), Cracovia (5), Legja (4), Hakoah (2), Amatorzy (1). Zawody są rozgrywane systemem punktowym. Największą sensacją turnieju było zwycięstwo Apsla (Makkabi) nad mistrzem Krakowa Herbstem (Orlęta). Wobec wyrównania klasy czołowych graczy trudno przewidzieć, kto zajmie czołowe [illegible] [illegible]. Dotychczas nie utracili ani jednego punktu: Rosmann (Makkabi), Żak (Cracovia) i Stefaniuk (Orlęta). Między powyższymi rozegra się prawdopodobnie walka o pierwsze miejsce.

DO KRAKOWA PRZYBYŁ TRENER P. Z. L. A. P. KLUMBERG. Ćwiczenia dla członków Klubów, należących do K. O. Z. L. A., odbywają się w sali gimnastycznej w gimnazjum III. przy ul. Sobieskiego 9. Dla Pań poniedziałki, środy i piątki od godz. 18'30 do 20'30. Dla Panów wtorki, czwartki i soboty o tej samej porze. Kierownicy sekcji lekkoatletycznej przyniosą ze sobą wykazy uczestników treningu, z podaniem dat urodzenia, specjalizacji lekkoatletycznej i okresu czasu, od którego uprawiają lekkoatletykę.

KLUB WIOSLARSKI 04 W BYDGOSZCZY, mistrz polski w czwórkach i ósemkach za r. 1928, zaangażował jako trenera zawodowego Niemca Reinhardta dla przygotowania się do mistrzostw Europy w Bydgoszczy.

WARSZAWIANKA, sympatyczny klub sportowy stolicy, pracujący wydajnie w wielu gałęziach sportu mimo braku boiska, ogłosił hasło „Warszawianka dla Warszawiaków", co w dzisiejszych czasach zapełniania teamów stolicy graczami krakowskimi, śląskimi etc., jest tendencją zdrową i szlachetną. Wogóle zaakcentować należy, iż prawdziwym i jedynie słusznym miernikiem pracy i rozwoju towarzystwa sportowego, oraz jego klasy i poziomu, winno być stwierdzenie wyników jego własnego, wychowanego przez siebie, narybka i materjału członkowskiego.

BIEG NARODOWY NA PRZEŁAJ odbędzie się 3 maja br. w Warszawie na przestrzeni około 8 km. w obecności Pana Prezydenta Mościckiego.

W KATOWICACH ma powstać w najbliższym czasie olbrzymi park sportowy. Polska wylosowana została do puharu Davisa znowu z Anglją w drugiej rundzie.

MISTRZOSTWA TENNISOWE POLSKI odbędą się w roku bieżącym w Poznaniu od 21 do 27 sierpnia. Może w nich brać udział tylko 32 zawodników (dotąd 48), wedle uchwały ostatniego walnego zebrania Pol. Zw. Lawn Tennis, których wybiera specjalna komisja kwalifikacyjna. Uchwała powyższa jest nawskroś niesprawiedliwa, niedemokratyczna i krzywdzi mocno towarzystwa i zawodników prowincjonalnych

Jak rozgrywane będą mistrzostwa światowe piłki nożnej?

Wiedeń. 17. 2. PAT. W budynku austrjackiego związku piłkarskiego, obradował dziś międzynarodowy komitet puharowy. W obradach wzięłh udział przedstawiciele związków piłkarskich: Włoch, Austrji, Czechosłowacji, Szwecji i Szwajcarji. Konferencja miała charakter poufny i wypowiedziała się za stworzeniem mistrzostwa światowego (puharu swiatowego, oraz za formułą organizacyjną mistrzostwa światowego, wedle której co cztery lata za poprzednią klasyfikacja grup odbywać się mają zawody z uwzględnieniem przynależności geograficznej poszczególnych państw w kraju do tego celu ustanowionym, przyczem każdemu narodowi uczestniczącemu zapewniony zostaje sprawiedliwy udział finansowy, oraz FIFI. odpowiednie uczestnictwo finansowe. Czechosłowacki Związek piłkarski przedłoży związkowi światowemu FIFie odpowiednie wnioski na kongresie, mającym odbyć się w maju w Madrycie. Oprócz kwestji powyższej rozwiązano na konferencji wiedeńskiej kilka spraw natury wewnętrznej. w związku z zawodami reprezentacyjnemi o puhar narodów.

Zawody hockeyowe

MAKKABI komb.—W. K. S. WAWEL 3:1 (1 0, 1:1, 1:0). Mimo znacznej przewagi nie zdołała drużyna Makkabi wyrazić tego cyfrowo. Wojskowi grali bardzo ostro, a niską stosunkowo przegraną zawdzięczają tylko świetnej grze swego bramkarza. W Makkabi najlepszym był obrońca „Jurek“. Bramki strzelili dla Makkabi: Rittermann, Sensor i Spira. Dobrze sędziował p. Mgr. Breuer.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO.

Zakopane 17. 2. PAT. W niedzielę odbył się w Zakopanem ostatni mecz turnieju międzymiastowego o mistrzostwo Zakopanego pomiędzy Krakowem a Poznaniem. Mecz dał wynik bezbramkowy 0:0. — Ze względu na stan pogody oraz konieczność wyjazdu z Zakopanego dwóch drużyn postanowiono turnieju nie kończyć i rozegranie nagrody odłożyć do przyszłego roku. Rozegrany poza konkursem mecz pomiędzy kombinowaną reprezentacją warszawską (bez Adamowskiego i Krygiera) i Wilnem, dał po nieciekawym przebiegu gry wynik 0:0.

KONKURSY HIPPICZNE W ZAKOPANEM.

Zakopane 17. 2. PAT. Odbył się tu pierwszy dzień konkursów hippicznych, zorganizowanych przez Małopolski Klub Jazdy we Lwowie. Zawody cieszyły się dużą frekwencją publiczności, bo przyglądało się im blisko 3000 widzów.

Konkursy zakopiańskie są pierwszą w Polsce próbą urządzania zawodów konnych na śniegu. Próba ta, — zdaniem znawców hippiki, — wypadła znakomicie, a śnieg okazał się doskonałem podłożem do skoków. Sądzić należy, że konkursy takie wejdą od teraz na stałe w program zimowych zawodów sportowych naszych uzdrowisk, z Zakopanem i Krynicą na czele.

SCHMELLING uważany jest powszechnie za następcę Dempseya. Jest on do Jacka tak podobnym, że ich poprostu odróżnić nie można. Na ten temat kursują w prasie wspaniałe anegdotki, stwierdzające, że żona Dempseya byłaby nieraz w kłopocie. Aktualną jest t. zw. kwestja spodenkowa, bowiem Schmelling i Jack występują zawsze w białych spodenkach. Sprawę tę załatwiono wedle barw narodowych. Ostatnio prezydent USA wyraził życzenie poznania Schmellinga, jako najlepszego boksera Europy. Tymczasem Schmelling wraca na pewien czas do ojczyzny. Niemcy gotują mu trjumfalne przyjęcie po sukcesach w Ameryce. Nie wolno atoli Schmellingowi wedle kontraktu walczyć w Europie. Fachowcy i fanatycy obiecują sobie wiele emocji po walce Jacka Dempseya z Maksem Dempseyem, jak nazywają w Ameryce Schmellinga. Narazie będzie on musiał walczyć z Paolinem o dostęp do tronu, a to jest nie tak łatwa i pewna droga. Drwal baskijski jest twardym orzechem i następca Dempseya może sobie na nim zwichnąć rozreklamowaną karierę.

P a r y ż, 17 2 PAT. „Le Journal“ donosi, iż w Madrycie obiegają pogłoski o rychłym powrocie ustroju konstytucyjnego. U władzy stanąłby w tym wypadku rząd tymczasowy z Primo de Riverą na czele.

B u k a r e s z t, 17 2 PAT. Minister spraw zagranicznych Mironescu udaje się w najbliższy czwartek do Warszawy.

Bł. p.

KAROL HECHTER

Przemysłowiec, Radca Izby Handlowej i Przemysłowej, rezerw. major W. P.

zmarł dnia 17 lutego br. przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. lutego o godz. 3-ciej popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izrael. w Krakowie, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Żona i Syn

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „GOLEMA“** Dziś, w poniedziałek w teatrze żydowskim „Golem“ H. Lejwika, w inscenizacji i reżyserji Marka Arnsteina. Stowarzyszenia robotnicze i akademickie mają zniżki.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w poniedziałek i następne dni tygodnia „Madame Sans Gene“.

— **HASZACHAR- PRZEDŚWIT.** Dziś punkt. o godz. 7,15 kurs j. hebrajskiego kol. Silka Ringera. O godz. 8,15 seminarjum prądów kulturalnych żydostwa tow. Izaka Sterna.

— **NIEFORTUNNI KIESZONKOWCY.** Kowalik Tadeusz (lat 27), pomocnik malarski, zam. przy ul. Brzozowej l. 15, aresztowany został za usiłowaną kradzież kieszonkową 40 zł. — Szklarczyk Stanisław (lat 24) krawiec, zam. przy ul. Mazowieckiej l. 62, aresztowany został również za usiłowaną kradzież kieszonkową kwoty 30 zł. — Włodarczyk Karol (lat 43) robotnik, z Marcowa, pow. Bochnia, aresztowany został pod zarzutem współudziału w kradzieży artykułów spożywczych na szkodę Sary Neufeld.

— **AMATOR „MONOPOLKI“.** Kalt Karol (lat 42) z Kłaja, pracownik kolejowy, aresztowany został za kradzież 5 litrów wódki monopolowej z wozu kolejowego, na stacji Kraków—Płaszów.

PRZEGLĄD RADJOWY

Jak szybkie jest radjo?

Członkowie Klubu Handlu Zagranicznego (Foreign Commerce Club of New York) w Nowym Yorku postanowili pewnego dnia przekonać się o sprawności radja, aby wyciągnąć wnioski, co do korzyści, jakie radjo może dać w stosunkach handlowych. Jeden z dyrektorów Towarzystwa „Radjo Corporation of America", p. Alfred Mordton, który w powyższym klubie miał odczyt propagandowy, poparł go odpowiednim doświadczeniem.

Połączył katedrę prelegenta z radjostacjami w New Yorku i San Francisco i przy pomocy klucza Morse'a wysłał na anteny nadawcze telegram do wszystkich okrętów, które w danym momencie znajdować się będą w zasięgu fal obydwóch stacyj na Oceanie Atlantyckim i na Pacyfiku. W telegramie tym prelegent prosił, by okręty, które jego telegram odbiorą, nadesłały odwrotną drogą radjową odpowiedź z zaznaczeniem geograficznem odebrania depeszy na morzu. W przeciągu niespełna pół godziny, a więc jeszcze w ciągu trwania odczytu p. Mordton otrzymał 81 raportów od okrętów, które jego sygnał pochwyciły. Drugie doświadczenie w czasie tegoż samego odczytu zrobione, polegało na tem, że p. Mordton wysłał depesze radjowe do pięciu stolic świata z pozdrowieniem od zgromadzonych na odczycie członków klubu i z zapytaniem o pogodę, jaka w danej chwili w danej stolicy panuje. Po upływie minuty odpowiedział Londyn, że jest sucho i pogodnie. Po upływie pół minuty zgłosiło się Honolulu: „silne zachmurzenie ogólne". Paryż odezwał się po dwóch minutach: „pogoda szkaradna, deszcz pada bez przerwy". Berlin również skarżył się na złą pogodę i dał o tem znać po jednej minucie. W Buenos Aires było słonecznie i ciepło — odpowiedź nadeszła również po upływie minuty.

Na zakończenie odczytu prelegent zebranym dał jeszcze możność wymienienia depesz radjowych ze znajomymi i przyjaciółmi w całym świecie.

—o§o—

PRZEMYSŁ RADJOFONICZNY, A BILANS HANDLOWY.

Rozwój radjofonji w Polsce wywołał duże zapotrzebowanie na sprzęt radjotechniczny, a zwłaszcza na lampy radjowe, gdyż przeważnie wszyscy radjosłuchacze po pewnym czasie od detektorów przechodzą do aparatów lampowych. Wzrost tego zapotrzebowania najdobitniej wykazuje statystyka przywozu lamp z zagranicy, który w 1927 roku wzrósł prawie że w dwójnasób w porównaniu z rokiem 1926: podczas gdy w roku 1926 przywieziono z zagranicy 112.000 lamp, to w roku 1927 — wykazuje statystyka już 206.000 lamp, a w roku 1928 ćwierć miljona sztuk lamp importowanych. W roku 1929 według wszelkiego prawdopodobieństwa cyfra ta jeszcze wzrośnie.

W prowadzonej obecnie na szeroką skalę akcji obrony bilansu handlowego również i ta pozycja była wzięta pod uwagę, tem bardziej, że Polska posiada już wasne fabryki lamp radjowych.

—

PRÓBY TELEWIZJI KRÓTKOFALOWEJ MARCONI'EGO.

Angielskie Towarzystwo Radjofoniczne „Marconi Company" przeprowadziło szereg transmisyj próbnych z zakresu telewizji na krótkich falach systemem kierunkowym (boam). Stwierdzono, że nadawanie na aflach krótkich rękopisów wymaga zaledwie 5 minut czasu, gdy poprzednio, przy stosowaniu fal długich, ten sam proces trwał do dwóch godzin. Przekonano się ponadto, że dzięki tak zwiększonej szybkości transmisji rękopisów można przyjąć krótkofalowość za system stały, stopniowo prowadzący do wyeliminowania posługiwania się znakami Morse'a w tego rodzaju transmisjach.

CIEKAWA INSTYTUCJA RADJOWA.

Pod nazwą „Wirelles League" już od dość dawna istnieje w Anglji stowarzyszenie, które ma za zadanie usuwać wszelkie przeszkody w radjo. Kto zostaje członkiem tej Ligi, ten równocześnie korzysta z prawa ubezpieczenia aparatu i jego części składowych od wszelkich uszkodzeń a zarazem może w każdej chwili żądać pomocy i porady w sprawach radjotechnicznych. Liga Radjowa i z tego również jest znana, że stara się o bezpłatne dostarczanie radjoaparatów szpitalom; pozatem Liga za bardzo niską opłatą wydaje programy, drukowane w angielskim tygodniku „Radjo Times", pismem Braile'a do użytku ociemniałych.

—

Poniedziałek, 18 lutego.

Kraków (314,1) 11,56 sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny, 12,10 koncert płyt gramofonowych, 13—13,15 komunikat rolniczy, 14,50—15,10 komunikaty, 17 Odczyt pt. „Przepisy fotograficzne — techniki pozytywne" wygł. Inż. St. Broniewski, 17,25 Odczyt pt. „Światowe zapasy nafty", wygł. Dr. St. Zuber, doc. U. J., 17,55 muzyka taneczna z Warszawy, 18,50 rozmaitości, 19,10 Prof. Henri Bernard: „Lekcja francuskiego", 19,56 sygnał czasu, hejnał, komunikat sportowy, 20,30 koncert międzynarodowy — transmisja z Warszawy do Wiednia, Pragi i Berline, 22 komunikaty, 22,30 muzyka taneczna z kawiarni „Carlton".

Warszawa (1385,7) 20,30 koncert międzynarodowy, w programie utwory: Noskowskiego, Paderewskiego, Szymanowskiego, Różyckiego, i in. Transmisja do Wiednia i stacyj austrjackich, Pragi, Brna, Bratislavy, Berlina i wszystkich stacyj polskich.

Rzym (443,8) 17,30 koncert pianisty Aleksandra Borowskiego.

Kopenhaga (339,8) 19,30 „Tannhäuser" opera Wagnera.

Frankfurt (421,3) 21,15 wieczór muzyki Verdi'ego.

Lipsk (361,9) 20 koncert Filharmonji Utwory J. Pfitznera pod dyrekcją kompozytora.

Daventry (482,3) 22 wieczór muzyki operowej (tenor i baryton).

Londyn (358) 21,40 przemówienie księcia Walji na bankiecie Wystawy Przemysłu Brytyjskiego.

MAX I ALEX FISCHER.

Reporterzy

Onegdaj po południu wezwał mnie do siebie redaktor „Największego Dziennika" Ernest Poutrache i powiedział:

— Zgadzam się na zaangażowanie pana do mego pisma w charakterze reportera. Proszę mi przynieść jutro pierwszy pański artykuł, po jutrze zrana ukaże się artykuł pański w piśmie.

Chodziło mi o to, ażeby pierwszy mój artykuł w „Największym Dzienniku" stał się rzeczywiście największą sensacją. Dwie godziny zastanawiałem się nad tem, czy wydrzeć wywiad prezesowi Rady, czy też kogoś zamordować. Nagle przyszedł mi do głowy zupełnie inny oryginalny pomysł.

— A gdybyś tak, Janie Fardot — rzekłem do siebie — poszedł się raz przespać pod arkady mostu Aleksandra III, a potem opisał tę noc z apaszami? Tego nie zrobił jeszcze dotychczas żaden paryski reporter, nawet świetny Maurycy Bal z „Paryskiej Gazety". W kilka godzin później przystąpiłem do realizacji mojego projektu, a dziś zrana przeglądając świeży numer „Największego Dziennika", przeczytałem mój artykuł.

Oto jak on brzmiał:

PRAWDZIWE ZDARZENIE.

Noc pod mostem Aleksandra III. — Nocuję poza domem. — Mój sąsiad z łóżka. — Kilka słów elegancji apaszów. — Stenogram oryginalnej rozmowy.

— „Była właśnie ciemna noc, gdy w czapce z szerokim daszkiem, w brudnej kurtce aksamitnej i połatanych spodniach zbliżyłem się do mostu Aleksandra III.

Byłem przygotvwany na wszystko, ale muszę przyznać, że gdy przy słabem świetle księżyca ujrzałem pierwszego lokatora tej spelunki, z całą swobodą zainstalowanego pod mostem, dreszcz grozy przeleciał mi po plecach. Ubierając się tak dziwacznie, byłem przekonany, że tak samo wyglądają apasze, dopiero strój mojego towarzysza przekonał mnie, że jestem raczej apaszem z operetki. Prawdziwy apasz miał na głowie czapkę cyklistówkę, brunatny płaszcz wcięty w pasie i sportowe spodnie.

Oczywiście rozmowa z takiem indywiduum była bardzo ciekawa. By pozyskać jego zaufanie, zeznałem między innemi, że poprzedniego dnia zamordowałem jakiegoś starca na drodze za miastem, który nie chciał mi oddać swego portfelu i zegarka. Towarzysz mój odpłacił mi pięknem za nadobne i począł się również zwierzać przedemną. Proszę sobie wyobrazić, że człowiek, którego miałem przed sobą, zadusił własnoręcznie staruszkę z Rue Haudriette, by zrabować 12 franków z kasy sklepiku".

Jan Fardot.

* * *

Po przeczytaniu tego artykułu miałem zamiar wyjść z domu i udać się do redakcji po zasłużone honorarjum, gdy w drzwiach natknąłem się na chłopca z redakcji „Największego Dziennika". Chłopiec wręczył mi od naczelnego redaktora p. Ernesta Poutrache'a list i numer „Paryskiej Gazety". Przedarłem kopertę i przeczytałem co następuje:

„Czy kupuje pan czasem „Paryską Gazetę", panie Fardot? Polecam panu przeczytanie dzisiejszego numeru. Jest tam pewien artykuł, który pana niewątpliwie zainteresuje.

Ernest Poutrache".

Kupiłem konkurencyjne pismo. W jaki sposób mam opisać moje zdumienie? Na pierwszej stronie widniała moja fotografja w kostjumie apasza, a pod nią podobny artykuł, podpisany prez reportera konkurencyjnego pisma Maurycego Bala. Oto jak brzmiał artykuł:

Noc pod mostem Aleksandra III. — Kilku godzin wśród apaszów. — Sen bez wygód. — Znajomść z pewnym panem, który nie traci czasu.

PRAWDZIWE ZDARZENIE.

„Mówi się często o apaszach, ale nie wielu jednak ich widziało na własne oczy.

To też mała wycieczka do królestwa tych panów zaciekawi niewątpliwie każdego czytelnika. Wczoraj wieczorem wyrzekłem się na jedną noc wygód mego mieszkania, włożyłem cyklistowska czapkę, brunatny płaszcz wcięty w pasie, spodnie sportowe mocno zniszczone, i udałem się pod most Aleksandra III. Po 10 minutach oczekiwania zjawił się jakiś podejrzany osobnik. Przyznaję, że na myśl o tych kilku chwilach spędzonych z tym człowiekiem, — dreszcz zgrozy przebiega mi po plecach. Już sam jego wygląd. czapka z szerokim daszkiem, aksamitna kurtka i poplamione spodnie, wskazywała, że mam do czynienia z prawdziwym apaszem. I jeżeli dodać do tego spojrzenia rzucane z podełba, odstające uszy i niskie czoło — będziecie mieli całkowity obraz przestępcy, zbrodniarza i degenerata".

Maurycy Bal.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana